„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York. — By order of the President. — A. S. BURLESON, Postmaster General.

„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5893
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

POLKO i POLAKU!

Złóżcie ofiarę na plebiscyt. Górny Śląsk musi być nasz. Wszędzie i przy każdej sposobności składajcie na plebiscyt górnośląski.

No. 62 Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, Piątek, 4-go Marca (Friday, March 4th), 1921. Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

Termin ultimatum wysłanego Niemcom kończy się 7-go bm.

FRANCJA GOTOWA DO ATAKU

NIEMCY NIE USTĘPUJĄ I GOTOWI SĄ NA NAJGORSZE

BERLIN, 3 marca. — Rząd niemiecki wcale się nie przeraża tym, że konferencja premjerów w Londynie z przedstawicielami aljantów nagle została przerwana. Rząd niemiecki nie myśli ustępować ze swojego stanowiska i przygotowany jest na najgorsze następstwa, jakie mogą wyniknąć z powodu odmowy przyjęcia sumy odszkodowań wyznaczonych przez aljantów.

Prasa włoska pisze z oburzeniem o buncie niemców

RZYM, 3 marca. — Pismo rzymskie „Trybuna" pisząc o sprawie kontr - propozycji niemieckich w sprawie sumy odszkodowań aljanckich, zaznacza, że „Niemcy widocznie stracili zdrowy rozsądek". — Opinja narodu włoskiego zawsze się odnosiła przychylnie do pobitych Niemiec, ale zachowanie się Niemiec względem aljantów, jest niesłychanem i znaczy tyle, co obalenie wszelkich zasad moralności i sprawiedliwości.

Pismo „Idea Nationale" pisze, że gdyby kontr-propozycje niemieckie miały być przyjęte, to zwycięscy aljanci musieliby ponosić skutki klęski Niemiec, a Niemcy byliby zwycięscam."

Francja godzi się z Turcją

LONDYN, 3 marca. — Francja wkrótce podpisze ugodę z tymczasowym rządem tureckim Kemala Mustafy Paszy. Podpisanie umowy nastąpi w Paryżu, jeżeli nie dzisiaj to w końcu tego tygodnia z pewnością.

Delegaci tymczasowego rządu Kemala Paszy, jak również i delegaci rządu francuskiego w Londynie przesłali do swoich wojsk w Małej Azji rozkaz zaprzestania wszelkich walk. Francja godzi się na wycofanie z Cecylji i okręgu Adany a rząd Kemala Paszy zrzeka się pretensji do portu Aleksandrietty.

Mobilizacja francuskich kolei.

Władze kolejowe gotowe do przewożenia wojsk.

PARYŻ, 2 marca. — Francuskie władze kolejowe otrzymały rozkaz, ażeby w każdej chwili były gotowe do przewożenia wojsk w kierunku granicy Niemiec.

Rozkaz mobilizacji kolei jest jednym z najbardziej przekonywujących, że Francja myśli poważnie o starciu z Niemcami.

Siły wojsk francuskich nad granicą niemiecką są następujące: 110,000 piechoty, 3 korpusy kawalerji, 1,000 armat, 300 aeroplanów.

Najważniejszem zjawiskiem w tej koncentracji wojsk francuskich jest ogromna ilość kawalerji, której liczba przewyższa znacznie ilość piechoty. Kawalerja ta zgromadzona jest około 3-ch mostów przeznaczonych ponad Renem i pierwszym jej zadaniem będzie niespodziewane opanowanie wszystkich ważniejszych punktów strategicznych na prawym brzegu rzeki Renu, zanim nadejdą masy francuskiej piechoty.

Z walk irlandzko-angielskich

9 osób rannych podczas walk w Dublinie

DUBLIN, 3-go marca. — Podczas walk, jakie wydarzyły się w okolicy kolegjum „Green" w Dublinie, 9 osób zostało ciężko rannych, między nimi dwuch żołnierzy. Powodem walki było wyzywające zachowanie się studentów kolegjum, którzy głośno wypowiadali swoje zapatrywania polityczne na obecne położenie w Irlandji. Studenci zawezwani do rozejścia się, odmawiali posłuszeństwa rozkazom władz, które poleciły żołnierzom przywrócić porządek. Wywiązała się zacięta walka na pięści, w której wielu studentów zostało pobitych, a 7 ciężko rannych.

Przemysłowcy aljanccy opuszczają port Batum

Konstantynopol, 2 marca. — Przemysłowcy i bankierzy aljanccy opuszczają port Batum. Z zagrożonego portu najazdem bolszewickich wojsk wyjeżdżają także setki rodzin rosyjskich, którym się udało schronić na terytorjum republiki Gruzji.

Dziewiąta armja bolszewicka przekroczyła rzekę Kodar, która płynie na wschód od miasta Eukhum Kale i pędzi przed sobą rozbite wojska republiki gruzińskiej w kierunku Pot, położonego zaledwie o kilka mil na północ od Batum.

ŚMIERĆ CHAMP CLARKA PRZEWODNICZĄCEGO KONGRESU

WASZYNGTON, 3 marca. — Champ Clark, były „speaker" izby kongresmanów, zmarł dzisiaj. Champ Clark, był wybitną osobistością w partji demokratycznej. Przez ostatnie 25 lat brał udział we wszystkich ważniejszych politycznych sprawach Stanów Zjednoczonych. Za czasów administracji prezydenta Wilsona, był przewodniczącym kongresu przez 3 kadencje kongresu.

Powstanie irlandzkie uważają za rewolucję bolszewicką

LONDYN, 3 marca. — Przedstawiciele powstańskich klubów poselskich z parlamentu, zgromadzeni w jednym z klubów, wysłuchali sprawozdania rzeczoznawców w sprawie łączności polityki niepodległościowców irlandzkich z polityką agitatorów bolszewickich, którzy pod pozorem toczących się walk powstańczych w Irlandji i Indjach dążą do wywołania ogólnej rewolucji społecznej przeciw istniejącemu rządowi, co grozi wielkiem niebezpieczeństwem Anglji i całemu światu. Przewodniczący posiedzenia, książę Northumberland zwracał uwagę obecnych na ścisłą łączność idei i sposobów, jakie łączą irlandzkich i indyjskich niepodległościowców z bolszewickim ruchem w Rosji i innych krajach europejskich.

Flota francuska otrzymała tajne rozkazy

PARYŻ, 3-go marca. — Oddziały śródziemno-morskiej floty francuskiej otrzymały tajne rozkazy przygotowania do podróży w „nieznanym kierunku".

Cała flota śródziemno-morska otrzymała rozkaz telegrafem i skrowym udania się do portu Tulonu w celu nabrania węgla. Dwa krążownlki i trzy torpedowce potem wyjadą w tajemniczym kierunku.

NIE ZAPOMINAJCIE O PLEBISCYCIE NA GÓRN. ŚLĄSKU

BOLSZEWICY WŁOSCY SPALILI DOKI W PORCIE TRJESTU

Szkoda wyrządzona pożarem wynosi 5 miljonów dolarów

MEDJOLAN, 3-go marca. — Z zemsty za zniszczenie gmachu „pracy" przez zwolenników włoskich nacjonalistów, 300 bolszewików włoskich, uzbrojonych w karabiny, ubezwładniło strażników celnych i zalawszy gmachy komory celnej oraz przyległe doki benzyną, podpalili je, broniąc przystępu oddziałom straży pożarnej, spieszącym na ratunek. Od palących się doków zajęły się położone w pobliżu wielkie rafinerje nafty w których pracowało przeszło 6,000 robotników.

Dopiero w końcu zawezwane wojsko wyparło podpalaczy komunistów, ale pożar strawił doszczętnie doki i dystylarnie nafty, wyrządzając szkody na 5,000,000 dolarów.

Podczas walk wojska z podpalaczami bolszewikami, jeden oficer został zabity a wielu żołnierzy rannych. Bolszewicy dokonawszy dzieła zniszczenia, powrzucali broń do wody, ale mimo, że władze wojskowe nakazały aresztować wszystkich robotników znalezionych na dokach i odprowadzić do więzienia, jako sprawców pożaru.

ROBOTNICY ROSYJSCY SPRZECIWIAJĄ SIĘ DALSZEJ WOJNIE PRZECIW POLSCE

W Moskwie wkrótce będzie ogłoszony stan wojenny

PARYŻ, 3 marca. — Francuskie ministerjum wojny przyznaje się, że jest bardzo ucieszone z powodu wypadków, jakie mają miejsce w Rosji, które wskazują na zupełne nieudanie się planów ofensywy bolszewickiej przeciw Polsce i Rumunji, jaka miała się rozpocząć w pierwszych dniach kwietnia.

Wiadomości otrzymane przez rząd francuski z wiarygodnych źródeł z Rosji donoszą, że robotnicy rosyjscy sprzeciwili się planom rządu bolszewickiego, dla zmobilizowania do walki z kapitalizmem zachodniej Europy. Położenie w Moskwie jest tego rodzaju, jakby w Moskwie był ogłoszony stan wojenny.

W Moskwie, wojsko bolszewickie jeszcze słucha rozkazów rządu bolszewickiego, ale skoro oddziały wojsk bolszewickich stacjonowane w Moskwie zostaną wysłane do Petrogradu, natychmiast rzucają broń i przechodzą na stronę mieńszewików, albo skrajnych przeciwników bolszewickich.

Petrograd, według wiadomości otrzymanej przez francuskie ministerjum wojny — ma się znajdować w rękach zbuntowanych wojsk bolszewickich.

Komisarze bolszewiccy w Petrogradzie, albo zostali wymordowani, albo uwięzieni, a między innemi i komisarz Zoren, który został wysłany z Moskwy do Petrogradu dla uśmierzenia rewolucji.

Nie tylko w Petrogradzie, bolszewicki rząd został obalony, ale we wielu innych miejscach, z których zbuntowane wojska łączą się i planują wspólny marsz na Moskwę dla obalenia bolszewickiego rządu Trockiego i Lenina.

W Petrogradzie ludność obnosi tablice z napisami ogłaszającemi koniec rządów bolszewickich i żądanie odnowienia przedwojennych przymierzy Rosji z Francją i Anglją przeciw wspólnemu wrogowi Niemcom, którzy opanowali Rosję za pośrednictwem bolszewików.

COSTA RICA WZNAWIA WALKI Z PANAMĄ

WASZYNGTON, 3 marca. — Walki pomiędzy wojskami republiki Costa Rica i Panamy rozegrał ysię na nowo. Odebrane przez wojska republiki Panamy miasto Coto, z powrotem zostało zaatakowane przez wojska republiki Costa Rica. Wojska panamskie znowu wzięły do niewoli łódź wojenną republiki Costa Rica wraz ze 100 marynarzami.

Prawdopodobne zmiany w rządzie węgierskim

Huszar nowym premjerem

BUDAPESZT, 4-go marca. — Na Węgrzech prawdopodobnie przyjdzie do zmiany rządu z powodu ogólnego zniecierpliwienia ludności polityką obecnego rządu.

W całym kraju zapanowała epidemja strajków, które zostały zapoczątkowane w Budapeszcie. Wiele fabryk zostało z tego powodu zupełnie zamkniętych.

Gazety na Węgrzech przestały zupełnie wychodzić. Wojsko jest wierne rządowi, który przy ich pomocy tłumi rozruchy strajkowe i aresztuje masami robotników niechcących pracować.

Premjerem nowego rządu zostanie prawdopodobnie Huszar.

Liga Narodów orzeka, że Stany Zjed. mają potwierdzić rozdane mandaty.

Prawa Stanów Zjednoczonych nie mogą być lekceważone.

PARYŻ, 2 marca. — Na notę rządu Stanów Zjedn. w sprawie mandatów nad dawniemi posiadłościami Niemiec i Turcji Rada Ligi Narodów dała odpowiedź, w której nie tylko uznaje żądanie Stanów Zjednoczonych, wypowiedzenia swojego zdania w sprawie rozdzielonych mandatów za usprawiedliwione, ale uważa, że prawa, które Stany Zjednoczone zdobyły, jako najwybitniejszy uczestnik wszech światowej wojny i w czasie zawierania pokoju, nie mogą w żaden sposób być ziekceważone. Sytuacja została tylko nieco powikłaną z powodu, że Stany Zjednoczone nie zatwierdziły wersalskiego traktatu pokoju i nie wzięły udziału w w stowarzyszeniu Ligi Narodów.

BOLSZEWICY PRZYZNAJĄ ŻE REWOLUCJA OGARNIA ROSJĘ

SZTOKHOLM, 3 marca. — Ostatnie wiadomości otrzymane z Helsingforsu, Finlandji, donoszą, że rewolucja w Petrogradzie została stłumiona po zaciętych walkach i że rząd bolszewicki jest obecnie panem położenia. Rząd sprowadził wojska z frontu bojowego dla uśmierzenia rewolucji.

Marynarze z Konstadu zajęli neutralne stanowsko, nie biorąc ani strony rządu, ani strony rewolucjonistów.

Rząd jednak nie mógł zapobiedz rozszerzeniu się po kraju wiadomości o wybuchu rewolucji i komisarz wykonawczego zarządu „czerezwyczajki" widział się zmuszony przyznać, że rewolucja przeciw rządowi bolszewickiemu rozszerza się po całej Rosji.

Inauguracja prezydenta-elekta Hardinga w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 3-go marca. Dzisiaj po południu przybył do Waszyngtonu prezydent-elekt Harding, by się przygotować do swojej jutrzejszej inauguracji prezydencjalnej, która według życzenia prezydenta-elekta odbędzie się skromnie, bez żadnego przepychu.

Prezydent Harding złoży przysięgę na konstytucję i wypowie mowę inauguracyjną pod gołem niebem, na stopniach prowadzących do Kapitolu.

Wielkie zainteresowanie budzi treść mowy inauguracyjnej, w której prezydent Harding ogłosi kierunek polityki zagranicznej St. Zjednoczonych i stanowisko względem polityki państw aljanckich oraz Niemiec i Rosji.

Wybuch w fabryce chemicznej w Arlington, N. J.

ARLINGTON, N. J., 3 marca. — W gmachu fabrycznym Du Pont de Nemours w Arlington, N. J., nastąpił wczoraj wybuch, skutkiem którego 6 robotników zostało ranionych, w tych dwuch ciężko, z których jeden może umrzeć.

MARSZAŁEK FOCH ZAPOMNIAŁ O ZAPROSZENIU KRÓLEWSKIM

Król Jerzy czekał pół godziny na marszałka

LONDYN, 3 marca. — Dzisiaj stało się wiadomem w jaki sposób marszałek Foch zapomniał zupełnie o zaproszeniu króla Jerzego, który pragnął porozmawiać z marszałkiem i zaprosił go do siebie na herbatę.

Premjer Briand powiadomił marszałka Focha, że król Jerzy pragnie z nim porozmawiać i prosi go do siebie na herbatę.

Marszałek Foch w nawale zajęć w związku z konferencją premjerów w Londynie, zapomniał zupełnie o zaproszeniu królewskim i dopiero, gdy poseł królewski przybył do marszałka zapytać się o powód nie przybycia do króla marszałek przypomniał sobie zaproszenie i udał się natychmiast do pałacu i przeprosił za zawód z powodu wielkiego zajęcia sprawami politycznemi.

LENIN ZWRACA SIĘ Z PROŚBĄ DO ROBOTNIKÓW ROSYJSKICH

RYGA, Łotwa, 3 marca. (Wiadomość Zjednoczonej Prasy). — **Według wiadomości otrzymanej tutaj —komisarz pracy i obrony kraju ogłosił dzisiaj odezwę podpisaną przez Lenina, w której Lenin obiecuje robotnikom, że użyje wszystkich środków, jakie ma do rozporządzenia, aby dostarczyć żywności zgłodniałym robotnikom. Lenin zawiadamia robotników, że rząd wysyła za granicę specjalną komisję zaopatrzoną w 10 miljonów złotych rubli dla zakupna potrzebnej żywności.**

Pisma moskiewskie ogłaszają odezwę wydaną przez rząd, zaadresowaną do „wszystkich robotników, żołnierzy armji bolszewickich i — uczciwych obywateli sowieckiej Rosji, aby wytrwali do końca, bo wojska bolszewickie są zwycięskiemi na wszystkich frontach i potrzeba tylko wytrwania do przetrzymania do następnych żniw.

Rząd zwraca się do ludności z prośbą, aby łapała agitatorów przecwi-bolszewickich, którzy nawołują do obalenia istniejącego rządu.

Epidemja pożarów w Anglji

Powodem pożarów mają być niepodległościowcy irlandcy

LONDYN, 3-go marca. — W całej Anglji zapanowała epidemja pożarów, które mieli spowodować niepodległościowcy irlandcy.

Wiele zabudowań farmerskich i stogów siana, najpierw zostały oblane benzyną, a następnie zapalone.

Według wiadomości zebranych przez rząd, epidemja pożarów objęła wiele miejscowości, między innemi cztery pożary w miejscowości Eccles, dwa pożary w Urmston i jeden w Northendon, wszystkie w powiecie Manchester. Inne pożary wydarzyły się w powiatach Kingsbury, Midlexex, Catford i Kent. Spalenie wielkiej stacji kolejowej Blackstone Junction w Szkocji przypisywane jest także niepodległościowcom irlandzkim.

EX-CESARZOWA AUSTRJACKA POWIŁA 8 DZIECKO

GENEWA, 3-go marca. — Excesarzowa austrjacka powiła córeczkę, która jest 8 dzieckiem z rzędu, a drugiem urodzonem po stracie tronu przez dynastję habsburską. Cesarzowa i niemowlę mają się dobrze.

EXTRA!

Niemcy mają dać odpowiedź do poniedziałku

ALJANCI POD ŻADNYM WARUNKIEM NIE ZMIENIĄ SUMY ODSZKODOWAN

Niemcy oglądają się co powie nowy prezydent Stanów Zjednoczonych

LONDYN, 3-go marca (4 godz. po południu). — Rada premjerów postanowiła zaczekać do poniedziałku na odpowiedź na ultimatum wręczone Niemcom we wtorek rano.

Przedstawiciele Niemiec zostali powiadomieni, że Niemcy muszą powiedzieć wyraźnie, tak lub nie, albo się zgodzą na sumę odszkodowania wyznaczoną przez aljantów, albo ją odrzucą, a wtedy aljanci przedsięwezmą następujące kroki:

1) Zajmą miasto Duisburg, Dusselldorf, Ruhrdorf i Essen największe centra przemysłowe w zagłębiu węglowem Ruhr.

2) Każdy z krajów aljanckich nałoży na towary niemieckie takie cło jakie będzie uważał za stosowne.

3) Państwa aljanckie utworzą nową granicę celną wzdłuż Renu, co może być przygrywką do oderwania całego lewego brzegu Renu od Niemiec.

Lloyd George podczas konferencji powiedział przedstawicielowi Niemiec, dr. Simmonsowi, że propozycje niemieckie nie były nawet możliwe, by się nad nimi zastanawiano, na co dr. Simmons odpowiedział, że propozycje niemieckie zupełnie były źle zrozumiane.

Delegaci niemieccy przyrzekli dać odpowiedź w poniedziałek przed południem. Aljanci zgodzili się na to w oczekiwaniu jaki kierunek polityki zagranicznej ogłosi prezydent Stanów Zjednoczonych, Harding, przy inauguracji na urząd prezydenta w dniu 4 marca.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BŁAŻEWICZ .... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK, A. B. .... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)		PRENUMERATA NA PROWINCJI:	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY:		PRENUMERATA W NEW YORKU:	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BŁAŻEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK .... Zarządca

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca
Zmiana adresu 10 centów

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801.

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

NOWA ADMINISTRACJA

Dzisiaj w stolicy naszych Stanów Zjednoczonych odbędzie się uroczyste oddanie władzy najwyższej w ręce nowego Prezydenta.

Żaden Naczelnik Państwa na świecie nie posiada tej władzy co amerykański. Mówimy tu, rzecz prosta o narodach cywilizowanych. Dlatego pomijamy zakres władzy autokraty barbarzyńców moskiewskich. Żaden Naczelnik na świecie nie ma jednocześnie bardziej demokratycznego źródła dla swej władzy. Oddaje mu władzę naród cały przez powszechne głosowanie na elektorów, którzy dokonywują ostatecznej tylko formalności prawnej. Po wyborze elektorów, każdy wie w Ameryce, kto Prezydentem będzie.

Na przeciąg czterech lat nowy prezydent staje się prawdziwym **administratorem** wielkiej Rzeczypospolitej. W zakresie władzy wykonawczej jest panem zupełnym. Ale za to jest panem **odpowiedzialnym.** W przeciwieństwie do głupiej zasady europejskich demokracji, która robi z Naczelnika Państwa karykaturę nieodpowiedzialnego, ale za to malowanego, od parady, króla — nietykalnego pomazańca boskiego. — Konstytucja Stanów Zjednoczonych, oddając w ręce wybrańca swego prawdziwie olbrzymią władzę, robi go jednocześnie **odpowiedzialnym przed specjalnym sądem narodu za czyny, na szkodę całości i szczęścia Stanów Zjednoczonych popełnione.**

Partyjny system rządów amerykańskich określa wprawdzie z góry już, jaka będzie polityka Prezydenta, ale mimo to jednak zdarzało się w historji Stanów Zjednoczonych, że silny charakter wybrańca narodu nadawał osobisty charakter polityce Prezydenta. Tak było z odchodzącym Prezydentem, Woodrowem Wilsonem. Nie możemy twierdzić napewno, że nowe rządy będą miały charakter tak niezależny jak uprzedni. Raczej są dane, że będą to rządu czysto partyjne. Tym bardziej więc sprawa następnego po panu Hardingu Prezydenta staje się zależną od umiejętności rozwiązania przez nową administrację obecnych najbardziej palących kwestji amerykańskich. Za omyłki nowej administracji będzie wyłącznie odpowiadać partja republikańska. Przeciw Wilsonowi podnosił się często bunt w łonie jego własnej partji. Wątpimy, czy pan Harding podniesie sam kiedykolwiek bunt przeciw własnej partji, a raczej przeciw senatorom republikańskim, którzy obecnie pretendują do tych atrybutów władzy najwyższej, które zdaniem naszym bezsprzecznie, dzięki mądrym zarządzeniom konstytucji amerykańskiej są przywilejem Prezydenta, jako np. polityka zagraniczna. Zawcześnie zdaniem naszym oddawać niepohamowanym językom przygodnie wybranych posłów sprawy obrony kraju, kiedy naokoło w innych narodach, ewentualnych przeciwnikach rządzi stara zasada polityki tajnej. **Nie należy osłabiać własnego narodu przez odsłanianie swych planów. Trzeba za to pomagać innym narodom do wprowadzenia prawdziwej demokracji, a wtedy dopiero można i u siebie demokratyzować politykę zagraniczną.**

Senat republikański za rządów Wilsona popełnił właśnie powyższą omyłkę. Wdał się w sprawę traktatu z Niemcami. Sparaliżował politykę Wilsona. — Wprowadził chaos w stosunki europejskie, wycofując wpływ tego kraju na walczące siły. Rozzuchwalił w ten sposób niemców. **I pozwolił przez to na powstanie konspiracji antyamerykańskiej w Europie, która odbiła się już w Ameryce w postaci bezrobocia. Twierdzimy stanowczo, że spadek walut europejskich, a zwłaszcza marki polskiej, jest celowym ośrodkiem do uniemożliwienia wywozu produktów amerykańskich, zwłaszcza maszyn i surowych materjałów, potrzebnych do odbudowy krajów zniszczonych przez niemców i bolszewików. Jednocześnie uniemożliwienie wywozu ma na celu wstrzymanie produkcji amerykańskiej, pozbawienie pracy robotników i wywołanie niepokoju społecznego, a przez niepokój wewnętrzny nowego osłabienia wpływu na politykę międzynarodową.**

W ten sposób po raz pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych polityka wewnętrzna stała się zależną od polityki zewnętrznej. **Winna to zrozumieć nowa administracja. Winni opamiętać się senatorowie amerykańscy. Winni zrozumieć, że abstynencja Ameryki od spraw europejskich jest osłabieniem Ameryki, gdyż jest osłabieniem demokracji europejskiej, a przed Ameryką leży zadanie olbrzymie — obrona demokracji rasy białej na Pacyfiku przed autokracją rasy żółtej, i jej awangardą w Rosji, bolszewizmem.**

Jeśli nowa administracja zrozumie przełomowy charakter naszych czasów i olbrzymią odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych, wówczas zapisze swe imię w historji ludzkości niemniej, a może więcej jeszcze zaszczytnie niż administracja Wilsona.

BRONISŁAW D. KUŁAKOWSKI.

Z CHWILI

Na jednej z sesji w Sejmie Ustawodawczym w Polsce, poseł Pol. Stron. Ludowego (Piastowcy) Dębski, mówił o tendencjach separatystycznych w byłym zaborze pruskim, w ten sposób:

„Przeciw odradzającej się w Poznańskiem akcji separatystycznej, **która dąży do autonomji tej dzielnicy wraz z Pomorzem i z Górnym Śląskiem,** protestuję w imieniu klubu, mającego w Wielkopolsce 40 tysięcy stronników. Separatystyczna agitacja posługuje się nagonką na Warszawę, na rząd centralny, na Galicję, i wszystko złe przypisuje tylko tym czynnikom. W rzeczywistości jednak winy, które się tam zwala na Warszawę, ponosi nie kto inny, jak właśnie dzielnicowy rząd poznański, który tam dyktuje ustrój administracyjny i gospodarczy. Do dziś niema tam takich sejmików, jakie tu mamy, niema nawet instytucyj doradczych, w którychby ludność wiejska miała głos. Na wiecach włościańskich wciąż odzywają się narzekania na tajną policję, która przemyca zboże i tłuszcze do Niemiec. Do dziś majątki państwowe wydzierżawia się tam osobom uprzywilejowanym po cenach jeszcze przedwojennych, a więc na niekorzyść państwa. Nadal istnieją tam jeszcze patronaty kościelne i szkolne, których zniesienia ludność również się domaga. P. S. L. w Poznańskiem stanęło na stanowisku unifikacji przedewszystkiem gospodarczej, a potem politycznej, z zachowaniem tych odrębnych form życia, które znajdowały wyraz przez odpowiednią rozbudowę życia samorządu powiatowego i wojewódzkiego."

Na sławetnym sejmie wydziałowym w Pittsburgu, p. Smulski, trzy czwarte swego przemówienia poświęcił wymyślaniom na żywioły postępowe, oskarżającej, że służą Niemcom i bolszewikom.

Zgromadzeni księża i ich pupilkowie, zapamiętale bili brawa przysięgając walkę bezwzględną z „niedowiarkami", „poganami", „wywrotowcami" i „wrogami" Polski. A czy kto z tego tłumu „posłów" zastanowił się choćby na moment, że rzyczywistych usług dla Niemców, oddaje Narodowa Demokracja, uprawianiem separatyzmu w Poznańskiem.

Zapytajcie się przeciętnie inteligentnego amerykanina o sprawy polskie, a odpowie natychmiast, że on wie, iż dzielnicowy separatyzm przeszkadza polakom do solidnego zjednoczenia i mocnych rządów. Propaganda niemiecka w Ameryce, wyzyskuje znakomicie każdy ruch endecki w Poznańskiem, wymierzony przeciw konsolidacji dzielnic polskich, a umie go podawać stale w rozmaitych formach, stwarzając powątpiewanie w siłę i powagę Polski.

Twierdzą Narodowej Demokracji jest Poznańskie. Tam partja ta rządzi dzisiaj niepodzielnie. Pomoc zaś czerpie od początku z wychodźtwa, dzięki klerowi rzymskiemu tutaj i Wydziałowi.

Niechże teraz człowiek ze zdrowym rozsądkiem zastanowi się i odpowie, kto służy interesom Niemiec i bolszewikom.

Przecież trudno się zgodzić, że pieniądze zbierane na wychodźtwie przez Wydział, a użyte nie na zjednoczenie, a na separację byłego zaboru pruskiego, wychodzą na pożytek Polski.

Z warcholskiej, egoistyczno-partyjnej i wręcz zdradzieckiej roboty endecko - wydziałowej, korzystają jedynie Niemcy, bolszewicy i wogóle wszyscy wrogowie państwa polskiego i narodu.

Chyba jest to dostatecznie jasne i widoczne.

* * *

Ajenci wydziałowi, zmorfinizowani chwilowo uchwałami papierowemi sejmu w Pittsburgu, twierdzą, że teraz niezadługo zniszczą wszystkich „czerwonych", śladu po nich nie pozostawiając.

Niszczenie to ma się rozpocząć na dobre od New Yorku.

Stare to frazesy i nikogo nie przestraszą. Były czasy, gdy ci sami panowie udawali się do pałki policjanta i prokuratorji amerykańskiej, chcąc za pomocą tak godziwych środków, przekonać wychodźtwo, że oni mają racje.

Bawili się w szpiclów, prowokatorów, fałszywych denuncjatorów, nie mogąc znaleźć argumentów w otwartej i uczciwej walce.

Cóż mogą dzisiaj więcej wymyśleć i czyż potrafią większych czynów nikczemności dokonać, niż dokonali.

Zobaczymy. Niech idą na wiece i ludowi spróbują prawić przestarzałe bajeczki, o pracy swej „dla dobra ojczyzny".

Zobaczymy, jak to bombastyczne zapowiadanie zniszczenia postępu, wyglądać będzie w praktyce.

Bo wiadomo przecież dobrze, że każdy kij ma dwa końce.

wb.

Z PRASY I O PRASIE

W Londynie ważą się znów losy Europy. Jutro zamieścimy specjalny artykuł w tej sprawie. Dzisiaj podajemy, jako ilustrację zmian zaszłych w polityce światowej, dzięki wizycie Piłsudskiego w Paryżu, szereg wiadomości, które przyniosła nam ostatnia poczta.

Zwycięstwo bolszewickiej propagandy rozbiło jedność socjalistyczną we Francji i oddało prasę radykalną pod komendę Moskwy. Nic więc dziwnego, że francuska prasa bolszewicka poświęca J. Piłsudskiemu artykuły ironiczne. Henri Fabre pisze w „Journal du Peuple", że Polska jest nieustannem niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie, kosztującym nas w dodatku dość drogo. Proponuje Piłsudskimu oddanie Wilna Rosji.

* * *

W „Humanite" pan Charles Rappaport donosi, że Polska jest bankrutem i ruiną, a Piłsudski przyjechał do Paryża żebrać.— Najgłówniejszą kwestją rokowań będzie Górny Śląsk, który koalicja chce oderwać od Niemiec, mimo, iż stanowi on dla nich ostatnie źródło egzystencji.

* * *

Paweł Vaillant Couturier d „L'Humanite" nazwał Piłsudskiego „pachołkiem arystokracji", „pogromcą Żydów", „mordercą czerwonych", „giermkiem opłacanym przez aljantów". (Zupełnie jak w Pittsburgu). Dzisiaj Paweł Levy pisze, że rząd warszawski w dyplomacji francuskiej zastępuje caryzm, że Piłsudski rzekomo przybył do Francji, aby prosić o pieniądze i podpisać przymierze. Obejmuje on więc miejsce Mikołaja II. Jednem słowem bolszewicy są wściekli, a przytem dobrze służą Niemcom.

Z dzienników angielskich jedynie komunistyczny „Daily Herald" wzmiankuje o podróży Naczelnika Państwa. Wzmianka utrzymana jest, rzecz prosta, w tonie sarkastycznym.

W Czechach, jak wiadomo szerzy się komunizm, spowodowany przeważnie obżarstwem politycznym czechów i niestrawnością społeczną, przez pochłonięcie całych narodów wywołaną.

Praga. (East Express). W obecności 126 delegatów komunistycznych stronnictw czeskich, niemieckich i słowackich, ukonstytuowała się tutaj partja komunistyczna, która przyłączyła się do zarządu komunistycznego **w Berlinie, a przez to stała się podległa bezpośrednio Moskwie.** Z lewicą soc. pójdzie nowe stronnictwo tylko wówczas, gdy socjaliści oświadczą się bezwzględnie za trzecią międzynarodówką.

* * *

W ten sposób czesi stali się sojusznikami bolszewików, a więc i niemców. Nic więc dziwnego, że niemcy są zaniepokojeni zapowiedzianą **neutralnością Francji w razie wojny polskoczeskiej, co równa się nieuniknionej zagładzie imperjalizmu czeskiego i planów jego rozbioru Polski pomiędzy Niemcy, Rosję i Czechy.**

PRAGA. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu senatu wnieśli senatorzy niemieccy Ledebour, dr. Spiegel i Naegle interpelację do rządu, w której między innem powiedziane jest: Według dzisiejszych wiadomości czeskich, doszedł między Francją a Polską do skutku układ, na mocy którego oba te państwa przyrzekają sobie pomoc zbrojną. Francja oświadcza jednak, że **na wypadek polsko-czeskiej wojny pozostanie neutralną.** W związku z temi wiadomościami pozostają doniesienia o dyslokacji czeskich oddziałów wojskowych, zwłaszcza w kierunku granicy wschodniej, w dziwnem świetle.

Podpisani senatorzy niemieccy zapytują wobec tego rząd, czy prawdą jest, że wysłanie oddziałów wojskowych, zwłaszcza do granicznych miejscowości niemieckich, wskazane jest ze względów strategicznych. Interpelanci zapytują w końcu, jak minister spraw zagranicznych zamierza wyjaśnić kontrast pomiędzy oficjalnemi oświadczeniami a istotnemi politycznemi zajściami.

Polska musi się zbliżyć do Włoch

Wspólna deklaracja rządów francuskiego i polskiego stwierdza daleko idące pomiędzy obu rządami porozumienie w sprawach politycznych. Wobec takiej deklaracji, ogłoszonej publicznie i zakomunikowanej sprzymierzeńcom, nawet spisanie sojuszu już nie jest potrzebnem. Polska zyskała podczas dni paryskich jszcze dowód więcej, że Francja jest jej szczerą przyjaciółką.

Przyjaciół przecież nigdy za dużo. Potrzebuje ich człowiek prywatny, potrzebuje i państwo. I tak, jak w życiu prywatneem, również w polityce przyjaźń bywa najtrwalszą, gdy się oprze — prócz sympatji — także i na dobrze zrozumianym interesie materjalnym. Prócz francuzów jest jeszcze jeden naród w Europie, który oddawna żywił i żywi dla Polski i dla polaków bardzo duże i bardzo trwałe sympatje. Tym narodem są włosi. I dlatego jest obowiązkiem dyplomacji polskiej, by dążyć do ściślejszego zbliżenia politycznego między Włochami i Polską.

Trzeba zatem wynaleźć takie interesy polityczne i gospodarcze, które mogłyby utworzyć podstawę dla sojuszu, albo przynajmniej porozumienia politycznego między Włochami i Polską. Polska rozumie potrzebę takiego zbliżenia. Chodzi teraz i o to, by zrozumiały taką potrzebę także i Włochy. Polska pamięta, że cała je kultura literacka, towarzyska, domowa najwspanialszego okresu jej dziejów, Wieku Złotego, wyrosła na gruncie włoskim. Z Włochami oraz ich wpływem na Polskę jest związanym jak najściślej najwspanialszy rozkwit polityczny i piśmienniczy Polski Zygmuntowskiej. Nasze miasta kwitły tak długo, póki górował w nich wpływ mieszczaństwa włoskiego, do którego w starej Warszawie trzecia część domów należała w samym rynku. Nasza literatura rozkwitła wtedy, gdy nasza młódź studjowała licznie i pilnie na włoskich uniwersytetach. My o tem wszystkiem pamiętamy, z wdzięcznem sercem. A nie brakuje faktów które świadczą, że i we Włoszech pamięć o bliskich i serdecznych stosunkach z polakami i z Polską, trwają po dzień dzisiejszy. Gdy jesienią 1918 r. rusini podmówieni przez Wiedeń i Berlin zagarnęli częścią Lwowa i częścią Galicj: Wschodniej, rząd włoski był pierwszym z rządów europejskich, który przyszedł nam bezinteresownie z pomocą. Przysłał bowiem armaty włoskie — wraz z amunicją i nawet nie przysłał rachunku za tę pomoc. A gdy go polacy spytali o ten rachunek, odparł, że policzy się z nami, gdy się nam będzie powodziło lepiej.

Z takiem państwem i z takim narodem Polsce nie powinno trudno porozumieć się politycznie. Pierwszym punktem stycznym jest wspólna troska, by na tron czy to węgierski, czy austrjacki nie wrócili Habsburgowie. Następnie Polska po otrzymaniu Górnego Śląska będzie mogła dostarczać Włochom dużej ilości węgla. Te ilości będzie mogła znacznie, ale to znacznie powiększyć, gdy się zabierze do racjonalnego eksploatowania na wielką skalę Zagłębia Krakowskiego. Polska powinna także odgrywać rolę pośrednika i łącznika między Włochami i Francją, ponieważ pomiędzy tymi dwoma narodami od czasu konferencji paryskiej zapanowały stosunki nie tak dobre, jak to dziać się pownno. Polska uzyskała zapewne z biegiem czasu pewne wpływy w Jugo-Sławji. Tych wpływów powinna użyć także na korzyść polepszenia stosunków włosko-jugo-słowiańskich. Dla Polski, która się musi stać czynnikiem trwałego pokoju w Europie, nie mogłoby być rzeczą obojętną, gdyby Włochy znowu zawiązały bardzo ścisłe stosunki polityczne z Niemcami, ponieważ taki fakt podziałałby na te ostatnie podniecająco w kierunku wojowniczym, co właśnie wpłynęłoby zle na atmosferę pokojową Europy. Polska starając się o zbliżenie do Włoch, będzie pracowała równocześnie nad utrzymaniem pokoju na kontynencie europejskim.

Adam Nowicki.

Z POLSKI

KOLONIZACJA KRAJÓW WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Jak ma być prowadzona

Na zebraniu Związku Rolników i Leśników w dniu 22-go stycznia przedyskutowano ważną dla państwa sprawę kolonizacji na ziemiach wschodnich. Prelegent prof. Z. Ludkiewicz przedstawił przyczyny, wywołujące konieczność emigracji osadniczej z Polski etnograficznej na wschód.

Jednakże właściwym terenem kolonizacji polskiej mogą być tylko te części terytorjum ziem wschodnich, — które są wyludnione. Ludność miejscowa nie powinna być pozbawiona możności uzyskania potrzebnej jej ziemi przy reformie rolnej. Z tego powodu kolonizacji polskiej nie można prowadzić na terenach za linją niemieckich w 1915 oraz w ziemi wileńskiej.

Na terenie kolonizacji polskiej rozpoczynać ją można, albo idąc ławą od zachodu, albo przeciwnie, tworząc najpierw osady na pasie pogranicznym i idąc stopniowo na zachód. Kolonizacja wojskowa ewentualnie mogłaby być rozpoczęta od wschodu.

W każdym razie i przy kolonizacji wojskowej musi być prowadzona parcelacja ziem między ludność miejscową. Jednak ziemi starczy, ponieważ zaludnienie kraju spada na omawianych terenach do kilkunastu głów na kilometer kwadratowy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z New Bedford, Mass. — Korespondencję, o której sz. ob. wspominacie, umieściliśmy, nie sądząc żeby ta wywołała jakieś zgrzyty i nieporozumienia, gdyż nie zawierała nic obraźliwego dla interesowanych. W każdym razie na przyszłość będziemy zwracali uwagę, aby spraw takich, które powinny być załatwione polubownie, nie publikować.

Niechże i druga strona zrobi to samo, a napewno będzie wszystko w porządku. List skierowaliśmy tam, dokąd wyraziliście życzenie.

Czytelnikowi J. W. z New Yorku. — W stanie Arizona farm polskich jest o ile wiemy bardzo mało. Adresów żadnych nie posiadamy.

Czytelnikowi z Brooklyna. — Będę miał odczyt na przyszły tydzień w Domu Narodowym na Driggs Ave i osobiście wam odpowiem. W paru słowach kwestji wyjaśnić niepodobna.

Na obronę Górnego Śląska

Lista osób, którzy złożyli ofiary na plebiscyt Górnego Śląska, na wiecu Tow. Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej, 206 Broadway, New York, na którem przemawiali generał Z. Brynk i wice-prezes Jan Borkowski w Wilkes Barre, Pa., dnia 27-go lutego, b. r.:

Gen. Brynk	$5.00
Borkowski J. J.	5.00
Chwalny M.	9.00
Gołębiewski F.	5.00
Kiempiński W.	5.00
Garstka A.	5.00
Pospieszyński F.	5.00
Nowicki T. P.	5.00
Czeszkiewicz T.	3.00
Gabryelski Ig.	2.00
Trzciński A.	1.50
Janczewski W.	1.50
Mankiewicz K.	1.50
Wojcicki A.	1.00
Lewak A.	1.00
Goleniewski B.	1.00
Kałakut J.	1.00
Kalinowski J.	1.00
Mandykowski J.	1.00
Kibiński A.	1.00
Geffert F.	1.00
Geffert A.	1.00
Garstka B.	1.00
Ukleja J.	1.00
Zawrotniak J.	1.00
Dobrzyn A.	1.00
Szyszkowski A.	1.00
Kwolik M.	50
Ostrowski S.	50
Garstka J.	50
Razem	$69.00
Drobne składki	19.17
Razem	388.17

Powyższą sumę wysłałem na ręce konsulatu polskiego w New Yorku.

T. P. Nowicki, organizator T. P. A. Ż. M.

WIĘCE

Ob. E. Rudzińskiego, posła P. S. L. „Wyzwolenie"

8 marca — Toledo, Ohio.
10 marca — Rochester, N. Y.
13 marca — New York City.
14 marca — Passaic, N. J.
17 marca — Trenton, N. J.
20 marca — Easthampton, Mass.
21 marca — Northampton Mass.
22 marca — Greenfield, Mass.
Przerwa świąteczna.

NIE ZAPOMINAJMY O GÓRNYM ŚLĄSKU

Roztopienie się śniegu oznacza mokre nogi, które są powodem wielkich zaziębień.
Na takie powietrze jak to potrzebujecie małego, elektrycznego piecyka, którego ciepło wysuszy wasze trzewiki natychmiast. Daje ciepło za pomocą elektrycznej rury do światła.
Te piece są na wystawie w naszych Pokojach Wystawowych. Przyjdź dzisiaj i zobacz je.

The New York Edison Company
At Your Service
General Offices: Irving Place and 15th Street
Branch Offices where Electrical Appliances are displayed and demonstrated for the convenience of the public
10 Norfolk St, 424 Broadway, 10 Irving Place, 124 West 42d St, 151 East 86th St, 15 East 125th St, 362 East 149th St, 555 Tremont Ave

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA
42 BROADWAY NEW YORK, N. Y.
WPROST BEZ PRZESIADANIA Z NEW YORKU DO
HAMBURGA 3-cia klasa .... $125.—
GDAŃSKA .... $135.—
LIBAWY .... $145.—
i $5 podatku
Doskonałe dwuśrubowe okręty odpłyną:
ESTONIA ...... 16-go marca
„POLONIA" .... 30-go marca
Z Warszawy do New Yorku $153.00
W sumie włączone są wszystkie koszta połączone z podróżą.
Rezerwujcie miejsce u naszych upoważnionych agentów w waszem mieście

Baczność Rodacy!
ZE WZGLĘDU NA NISKI KURS PIENIĘŻNY,
jest dobra sposobność wysłać wydatniejszą pomoc swoim krewnym w Polsce, przez Bank, który jest pod Rządową Kontrolą, a który sumiennie obsługuje Rodaków od przeszło 20 laty
PRZESYŁAM PIENIĄDZE
po najniższym dziennym kursie i każdy cent powierzony mnie doręczam w jak najkrótszym czasie z pełną GWARANCJĄ w dokaz czego doręczam recepisy z własnoręcznym potwierdzeniem odbiorcy
KARTY OKRĘTOWE
sprzedaję na wszystkie linje i nie liczę ani centa więcej ponad ustanowioną cenę przez Towarzystwa Okrętowe
KREWNYCH Z POLSKI
Sprowadzam wprost z Warszawy na najwygodniejszych warunkach i wyrabiam wszystkie potrzebne dokumenty, aby ulżyć krewnym w wydostaniu paszportu w kraju.
WYRABIAM
wszelkie dokumenty krajowe, jak kontrakty, pełnomocnictwa, odpisy itp. sprawy, pisy i t. p. sprawy.
Po wszelkie bezpłatne porady, udawajcie się do:
EMIL KISS
POLSKI DOM BANKOWY
133 SECOND AVENUE, NEW YORK, N. Y.

Wielkanoc nadchodzi
Czas słać pieniądze dla swoich najdroższych.
Nasze raty są najniższe, nasza obsługa najlepsza i najbardziej zaufania godna. Pieniądze doręczamy jak najprędzej.
Karty okrętowe sprzedajemy po cenach kompanicznych.
Wszelkie dokumenta notarjalne wyrabiamy starannie.
Pieniądze przyjmujemy na książeczki wkładkowe i płacimy cztery procent.
Po rady i obszerniejsze informacje piszcie do
AMERICAN UNION BANK
JOHN NEMETH, Prezydent.
Główny Bank 10 East 22 Street — New York — Filja Banku 1597 Second Ave.

ANDRZEJ STRUG

ODZNAKA ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ

(Ciąg dalszy).

Zbliżyłem się tylko z dwoma: z Grabuńczykiem, choć jest II-ej Brygady i z kapralem 1-go pułku Kotowskim (pseud. Tykwa). Z Grabuńczykiem mieszkam w jednym pokoju. Ten na pewno umrze i sam to wie. Umie tłómaczyć sny, opowiada pięknie o nieśmiertelności duszy, o wzajemnem pożyciu duchów i t. p. mistyczne dyrdymałki. Bardzo dobry i łagodny, ale już jakby trochę nieżywy. Tykwa zato morus — pierwsza klasa i kiawalarz na cały bratniak. Przywiózł ze sobą bronka (ukradł go własnemu kompanijnemu) niewiadomo po co karabin, trzy granaty ręczne. Mówi, że mu z tym przyjemniej, a w razie czego... przyda się. — Tu w Zakopanem? — Jak przyjdzie nasz czas, to przyda się wszędzie, a w Zakopanem też. Z karabinem lubi wychodzić sobie tak pod wieczór pod Gubałówkę do lasu i tam sobie wygarnie raz i drugi. Z tej okazji co tydzień przychodzą do nas c. k. żandarmy na śledztwo i wszyscy wówczas im urządzamy kawały. Tykwa wierzy niezłomnie w zwycięstwo Komendanta naprzód nad moskalami, potem nad sojusznikami, a nareszcie i nad komendą Legjonów i N. K. N., który to nieprzyjaciel ma być ze wszystkich najbardziej zacięty. Tego wielkiego zwycięstwa ma dokonać pierwsza Brygada przy pomocy lepszej części 4 i 6 pułków. Dzieciak to jeszcze najzupełniejszy. Obaj zaś nie cierpią kawalerji z głupiego przesądu panującego w piechocie, a głównie stąd, że Grabuńczyka wyrzucili z 2 p. u. za uporczywe zlatywanie z konia, a Tykwy Belina nie chciał przyjąć do pułku, bo mu się niewiadomo z czego nie podobał.

Z kawalerji jestem sam jeden w całym bratniaku i odgryzam się jak mogę. A co rano, kiedy czas wstawać, zawsze i niezmiennie słyszę z za ściany i przez drzwi, i z za okna głupie piechociarskie wołanie — „Sylwek wstawaj! Kobyłę czyścić!" Nigdy inaczej się nie budzę. To też na takie dzień dobry, odpowiadam zawsze krótko i jednakowo, ale już tego nie można zapisać.

Zakopane, VII. 1916 r.

Naszych dziadów sprali porządnie i precz piorą i gonią przed sobą. Łuck! Niby to nie szkodziło, gdyby nie to, że tam nie tak daleko, bo pod Kościuchnówką i Optową stoją nasi. Pewnie Legjony w odwrocie na Stochód, a tu już opowiadają pleciugi, że nasza Brygada w niewoli. Oho — już nas nieraz Komendant wyprowadził, to i teraz da rady.

Zakopane, VI. 1916 r.

Dwuch nam uciekło z bratniaka. Niema ich od trzech dni. Doktór piorunuje: To łobuzy, nie żołnierze! Gdzie też mogło uciec takie cherlactwo? Za to na nas wszystkich spadły ostre porządki. Niektórzy się skarżą, że jest teraz gorzej jak w austrjackich koszarach. Ja tam w koszarach nie bywałem, ale mi wszystko jedno, bom bardzo osłabł i leżę. Czytam cudną książkę dziadziową Sirkową: „Na kresach lasów" i jestem szczęśliwy.

Zakopane, VI. 1916r.

Ciężki smutek! Tamci dwaj zostali schwytani.— Znaleźli ich aż nad Czarnym Stawem. Leżeli w kosówce, każdy ze łbem przestrzelonym. Pozabijali się z jednego sztapera, który jak się okazało, został skradziony tutejszemu oberlejtenantowi ze Stations-Kommando. Listy. Piszą, że znudziło im się czekać na śmierć, więc giną od kuli, po żołniersku. Jeden napisał na końcu: Vivat Polska! Niech żyją śliczne Tatry!" Drugi kończy: „Cześć Komendantowi! Cześć Śmigłemu! Niech żyją chłopcy i oficerowie 1 pułku! Pozdrowienie bandzie z 3-go plutnu czwartej kompanji II-go baonu!" Gdybym patrzał na śmierć takich dwuch w polu, ani bym o nich nie pomyślał. Ale tak... Okropnie to smutna śmierć!

Niektórzy z tych, co gorzej chorzy, są przygnębieni i gadają, że tamci dwaj mieli rację. Na co tu dobrowolnie czekać śmierci? Dziwią się wszyscy, że to oni właśnie zrobili, którzy się nigdy niczem nie odznaczyli. Nawet z niemi ani razu nie rozmawiałem. Ale jak oni przy takim osłabieniu zaleźli aż nad Czarny Staw? Zakopane dziś wyprawia im wielki pogrzeb.

Zakopane, VII. 1916 r.

Od paru dni chodzą sobie do tutejszej centralnej kawiarni, do tak zwanego Przana. Na podwieczorkach pełno pięknych dam i austrjackich oficerów na urlopach. Flirty odchodzą morowe w biały dzień. A znowu przed obiadem gromadzą się na werandzie politycy. Szelepią gazeciskami, gadają, szepcą, zmawiają się, prorokują, intrygują. Przy jednym stoliku moskalofile, przy drugim enkaenowcy, a osobno też siedzą nasi dzielni niepodległościowcy, czyli chorzy od Chramca oficerowie z brygady, różni panowie z Lig Kiobiet i inni sympatycy. Najczęściej przy stole moskalofilskim — to arystokracja zakopiańska, ludzie przeważnie znakomici: profesorowie, uczeni i sławni pisarze. Tam też codzień przesiaduje Żeromski. Z uwielbieniem wpatrywałem się w największego w Polsce pisarza, bo go jeszcze nigdy nie widziałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z WYPADKÓW W IRLANDJI

Fotografja przedstawia ściganie przez policję i wojsko angielskie, powstańców irlandzkich z pomocą psów tresowanych.

Wiec parafjan kościoła św. Stanisława przeciwko ks. I Białdydze

WALKA NIE SŁABNIE. NOWE KWIATKI Z OGRÓDKA PROBOSZCZA WYCHODZĄ NA ŚWIATŁO DZIENNE

„Obiecanka cacanka, a głupiemu radość!"

Po raz już jedenasty z rzędu wypełniła się sala Domu Narodowego parafjanami kościoła św. Stanisława na 7ej ulicy, którzy od miesięcy toczą zaciętą walkę o usunięcie ks. I. Białdygi z probostwa.

Zdawało się niektórym, a szczególniej księdzu i jego zausznikom, że „zbuntowani" skutkiem misji i przeróżnych sztuczek wrócą pokornie na łono proboszcza, jego gospodyni, no i sławnej już osoby z odpustami „Panny Agaty".

Tymczasem dzieje się przeciwnie. Parafjanie, zbierając się na wiece, mają możność swobodnego wypowiadania się i co zatym idzie utwierdzają się coraz bardziej w przekonaniu, że sprawa ich jest słuszna i sprawiedliwa.

Co więcej, nawet ludzie bardzo spokojni i mało orjentujący się w zawiłych tajnikach polityki kleru, dostrzegają, że nie o drobnostki chodzi w zatargu, a o rzeczy o wiele głębsze i poważniejsze.

Przewodniczył na wiecu ob. I. Zawrotny, a sekretarzował K. Ziemiański.

Przemawiała jedna ze starszych parafjanek, ob. F. Bartosiak, która opowiedziała, jak to ją przyjęto na plebanji, gdy chciała zapłacić podatek roczny do parafji. Ksiądz proboszcz za drzwi chciał ją wyrzucić i zwymyślał słowami brutalnemi.

Dowodzi to, jak również wiele innych faktów, że ks. Białdyga, chociaż uroczyście przyrzekał, że z parfjanami chce żyć w zgodzie, ani myśli dotrzymać obietnicy, lecz po staremu traktuje ludzi jakby niewolników.

Z kolei przemawiał ob. A. Świątek, który zwracał uwagę zebranym, na fałszywe wiadomości rozpuszczane przez księdza i jego sługi w sprawie spadku po zmarłym ks. Strzeleckim. Ob. Firko mówił o gospodarce księżej w parafji, która ma na celu wyłącznie własne jego wygody.

Ob. A. Blondek, w przemówieniu swojem zaznaczył, że stanowisko kleru tutaj na wychodźtwie, jest oddźwiękiem stanowiska kleru rzymskiego w Polsce, który zwalcza Witosa i Piłsudskiego.

Księża są wrogo usposobieni przeciw Polsce i z tego wypływają zatargi z ludem, który jest religijny, ale i zarazem głęboko kocha swoją Ojczyznę.

Ob. Boszko przytaczał szereg faktów o traktowaniu parafjan przez księży wogóle, a w szczególności przez księdza Białdygę. Zaznaczył, że protest przeciw proboszczowi nie ustanie dopóty, póki nie będzie on odwołany z parafji.

Ob. I. Guz, z tow. „Dzieci Marji", zaznaczyła przedewszystkiem ku uciesze zgromadzonych, że dyrektorka towarzystwa i zausznica proboszcza „Panna Agata", nie jest wcale dziewicą, ale już... babką.

Ob. Guz w słowach prostych i szczerych zaznaczyła, że rewolty parafjan są wywoływane nie tylko tym, że chodzi o taki lub inny szczegół, lecz o to, iż księża zachowują się niepatrjotycznie wobec Polski. Że w Polsce chłop i robotnik pragną mieć prawa i lepszy byt, odbija się tutaj na wychodźtwie. Księża nie chcą wolności ludu, a pańszczyzny. Wymyślają na parafjan, nazywając ich czerwonymi, a przecież ten lud, który się buntuje, jest szczerze wierzący, więc gdy mamy wyraźne przykłady jak pojmuje religję tak np. ks. Białdyga.

Przemówienie ob. Guz przyjęte zostało burzą oklasków i głośnych komentarzy. Szkoda, że ich ks. Białdyga nie słyszał..

W końcu ob. Wajdowicz prosił o składanie w dalszym ciągu książeczek parafjalnych, których też złożono sporo.

Składka na „prace" komitetu i koszta wieców, przyniosła 62 dolarów.

Nie pomógł ks. Białdydze specjalnie sprowadzony do nawrócenia „zbłąkanych owieczek" misjonarz i zawracanie ludziom głowy o poprawie.

Parafjanie wiedzą doskonale co znaczą słówka miodowe i pamiętają przysłowie: „obiecanka cacanka, a głupiemu radość".

X.

FILADELFJA, PA.

WIEC NA FRANKFORD I BRIDESBURG

W ubiegłą niedzielę, staraniem miejscowego Komitetu Pomocy Polsce odbył się tutaj wiec w sali ob. Marciniaka.

Pomimo ulewnego deszczu i pogody takiej, że każdy dwa razy się namyślał, wychodząc na ulicę, sala była wypełniona. Przewodniczył M. Kamiński, znany w dzielnicy i lubiany ogólnie obywatel za swą uczynność i walkę z łapichłopstwem.

Sekretarzował ob. St. Majewski.

Przewodniczący zagaił wiec w krótkich słowach, zapraszając na mównicę ob. W. Bojana-Błażewicza z New Yorku. Ob. Błażewicz omówił najpierw ogólną sytuację polityczną, w której się znajduje Polska, sytuację bardzo poważną. Decydują się obecnie najważniejsze bowiem sprawy Polski.

Następnie ob. Błażewicz poruszył stosunki wewnętrznej polityki polskiej i walkę toczącą się pomiędzy Narodową Demokracją i ideą ludowładztwa.

Mówił o destrukcyjnej działalności prawicy, która chce zaprowadzić w Polsce rządy średniowieczne, a nienawiścią pała do Witosa, ludowców, socjalistów i Naczelnika Państwa.

Ob. Błażewicz dawał dowody i jedynie tylko fakty, wytwarzając obraz nieudolności, niedołęstwa i złej woli polityków reakcyjnych. Drwią oni z Witosa, że jest chłopem od gnoju, a przecież Witos Polską nie szachrował po kawałku, jak to robili Dmowski, Paderewski i ich koledzy endeccy.

Witos lepiej się spisał jako premjer, niż Paderewski, Grabski i Skulski, a nikt mu nie może zarzucić, że umyślnie, czy nieumyślnie działał na szkodę Ojczyzny.

W końcu ob. B. przeszedł do spraw wychodźtwa. Mówił o Wydziale i o sejmie w Pittsburgu, na którym wołali „posłowie", że należy obalić istniejące rządy w Polsce, jeśli trzeba, to nawet siłą.

Jawne to wzywanie do zamachu przeciw rządowi polskiemu. Robią to obywatele amerykańscy i trzeba stanowczo protestować, aby na ziemi amerykańskiej mafja endecka przygotowywała grunt do rewolucji w Polsce.

Dobitne słowa ob. B. często były oklaskiwane przez zebranych. Widać było, że lud polski rozumie całą ohydę akcji Narodowej Demokracji i Wydziału Narodowego.

Następnie zabrał głos ob. J. Z. Dodatko, reprezentant „Nowego Świata" na Filadelfję. Nawoływał do organizacji, dla przeciwstawienia siły, sile reakcji i kleru.

Apelował do zebranych, aby nie zapominali o Górnym Śląsku, o głodnych dzieciach w Polsce, a ani centa na Wydział nie dawali. Lud polski musi pilnować swej kieszeni i na zwalczanie braci swych w kraju, pieniędzy organizatorom zamachów nie dawać.

Składka na wydatki połączone z wiecem przyniosła przeszło 23 dolarów.

Krótkiem przemówieniem wiec zakończył ob. Kamiński o godzinie 10ej wieczorem.

Polonja we Frankford, dała dowód w niedzielę, że zdaje sobie sprawę z sytuacji i że łapichłopstwo wydziałowe na jej grosz ciężko zapracowany liczyć nie może.

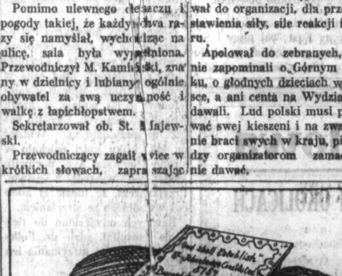

BIBLJA, NA KTÓRĄ PRZYSIĘGAĆ BĘDZIE NOWY PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Wybrany prezydentem W. G. Harding, przysięgać będzie na konstytucję Stanów Zjednoczonych i obejmie urząd dnia 4-go marca. Do złożenia przysięgi użyta zostanie biblja, na którą przysięgał pierwszy prezydent Washington. Biblja będzie przywieziona do Kapitolu w Waszyngtonie przez specjalny komitet wasoński, który ma pieczę nad drogocenną księgą. — Na uroczystość inauguracyjną w kapitolu, p. Harding pojedzie razem z prezydentem Wilsonem, który podpisze ostatnie uchwały kongresu.

Brooklyn, N. Y.

W ubiegły piątek w Domu Narodowym przy 261 Driggs Ave. wygłosił drugi z rzędu odczyt, ob. A. Korona, współredaktor „Nowego Świata", na temat: „Polska, Śląsk Cieszyński i Czechy."

Odczyt był niezmiernie interesujący i bardzo szczegółowy. Prelegent przedstawił dokładnie wszystkie fakta historyczne dotyczące Polski i Czech oraz zbieżny i rozbieżny kierunek polityczny dwuch sąsiednich i bratnich narodów.

Bardzo szczegółowo omówił szan. prelegent nieporozumienia polsko-czeskie w ciągu wielowiekowego bytu politycznego obu narodów i przedstawił wszystkie ważniejsze wypadki z historji Czech w stosunku do Śląska i Polski, oraz Polski do Czech.

Następnie prelegent przedstawił przyczyny upadku politycznego Czech i ich walkę z nawałą niemiecką i próby ratowania się przez stworzenie narodowego kościoła czeskiego.

Historją Śląska pod rządami Austrji a następnie pod rządami Prus, po zwycięskiej wojnie siedmioletniej do wybuchu wojny światowej, najbardziej przykuwała uwagę słuchaczy, z których wielu dopiero dowiedziało się historji nieszczęśliwego kraju piastowskiego, który został oderwany od macierzy Polski na zawsze jeszcze w 1344 roku, i dotychczas nie miał możności powrócić do łączności z macierzą Polską.

Odczyt wywarł na słuchaczach potężne wrażenie. Skupieni słuchacze zdawali się pochłaniać wszystkie fakty podawane przez prelegenta z męczeńskiej historji ludu śląskiego, szczególnie pod ostatniem najgorszem 160-letniem ponawaniem brutalnych prusaków, którzy wynarodowili większą połowę ludu śląskiego, a ostatniej garstkę uratowanej od zagłady niemieckiej pragną zgotować pewną śmierc przez zatrzymanie Górnego Śląska przy państwie niemieckiem.

Po skończonym odczycie zarządzono składkę na plebiscyt górnośląski, która przyniosła $17.65.

Imienne składki złożyli:

St. Lachowicz	$1.00
Andrzej Spisak	1.00
Wład. Ogrodowczyk	1.00
Ant. Korona	5.00

Zebraną składkę oddał ob. Kowalski do konsulatu polskiego w New Yorku, w celu przesłania jej na Górny Śląsk,

S. Kowalski, sekr.

Wytrwały dezerter

Ukrywając się przed poborem, cztery lata przesiedział w swem mieszkaniu

Policja francuska pociągnęła do odpowiedzialności karnej niejakiego Perini — osobnika, któremu niewątpliwie wszyscy dezerterzy świata całego oddadzą palmę pierwszeństwa wytrwałości, z jaką Perini ukrywał się od poboru.

Powołany do szeregów wojska na początku wojny, uciekł z pułku i ukrywał się w Paryżu. Złapany przez żandarmerję Perini ponownie ucieka i w przebraniu kobiety udaje się do kochanki, zamieszkałej na prowincji i tutaj przez pewien czas w szatach kobiecych ukrywa się przed poszukującą go policją.

Lecz ponieważ udawanie przez dłuższy czas kobiety okazało się rzeczą nie zbyt łatwą — Perini wraz ze swą matką i kochanką wynajmują mieszkanie w głuchem miasteczku prowincjonalnem i w mieszkaniu tem Perini spędził cały czas wojny, nie opuszczając go ani na chwilę w ciągu czterech lat. W swym dobrowolnym więzieniu w ciągu tych lat zajmował się Perini wyrobem masek przeciwgazowych.

Opuścił swe mieszkanie dopiero w kilka miesięcy po podpisaniu pokoju. A tu się już odzwyczaił od świeżego powietrza, gdy po raz pierwszy wyszedł na ulicę, zemdlał odrazu na progu swego domu.

Perini niebawem stanie przed sądem, który niewątpliwie w należyty sposób oceni wytrwałość niezwykłego dezertera.

KOMUNIKATY RZĄDOWE WZORY SZPITALÓW CHIRURGICZNYCH DLA POLSKI

Amerykański Czerwony Krzyż postanowił zorganizować wzorowe oddziały szpitalów chirurgicznych, każdy o 10 łóżkach, we wszystkich najważniejszych miastach polskich. Fakt ten wywarł wielkie zainteresowanie w całej Polsce. Różne miasta nadesłały prośby do przedstawicieli Amerykańskiego Czerwonego Krzyża o założenie tych oddziałów. Prośby te pochodzą od burmistrzów poszczególnych miast. Opisują oni trudne warunki, w jakich się znajdują szpitale w ich miastach wskazują na brak chirurgów i lekarstw.

Osobistą prośbę do majora W. C. Behen'a z Atlantic City wystosował burmistrz Radomia, podczas jego pobytu w tem mieście, w celach inspekcyjnych, wskazując na potrzebę założenia oddziału chirurgicznego. Podobną prośbę wystosował burmistrz kielecki. Hrabina Zofja Wielopolska, której poparciu przeważnie zawdzięcza swe istnienie szpital w Pińczowie i która zainteresowana jest w istnieniu innych szpitalów w okolicy, stara się o to, by Amerykański Czerwony Krzyż założył w Pińczowie oddział chirurgiczny o 30 łóżkach, zamiast 10, wskazując na wielką potrzebę istnienia takiego szpitala w tem mieście. Postanowiono jednak założyć szpital na mniejszą skalę i zwiększać go stopniowo w miarę możności i potrzeb. Hrabina zgodziła się na to i przyrzekła, iż dostarczać będzie żywność za darmo dla wszystkich pacjentów.

Praca przygotowawcza, mająca na celu założenie wzorowych szpitalów chirurgicznych po całej Polsce, jest uż na ukończeniu.

Rozmowa małżeńska.

Chłopka (na łożu śmierci, do męża): Mam ostatnią prośbę do ciebie. Po mojej śmierci daj na kościół przymniej tysiąc marek.

Chłop: Naprzód zrób swoje a resztę mnie zostaw.

Dra. Richtera Potężny Liniment Rodzinny!

Pain-Expeller był używanym przez przeszło pięćdziesiąt lat w prawie każdym kraju na kuli ziemskiej.

Przeciw reumatycznym bólom, newralgii, okulawieniu, wywichnięciu i nadwyrężeniu muszkułów, przeciw wczesnym zaziębieniom, ten stary pewny przyjaciel rodzinny, jest nieocenionym środkiem.

Każden aptekarz sprzedaje Pain-Expeller. Bądźcie pewni jednakże, że nabywacie prawdziwy z "Kotwicą," jako marką handlową. Odmawiajcie wszelkie inne podejrzane i podrobione.

35c. i 70c. butelka.

F. AD. RICHTER & CO., 3rd Ave. & 35th St., Brooklyn, New York

DAY and NIGHT Taxi PARK 1700 POPLAR 8200

SPECJALNĄ Uwagę zwracamy na POGRZEBY, CHRZCINY i WESELA. Podajemy specjalne ceny.

UNITED TAXI SERVICE 805 N. BROAD ST.

Nie zapominajmy o głodnych dzieciach w Polsce!

SANTAL CAPSULES MIDY — Przynosi szybką ulgę w KATARZE PĘCHERZA i wszelkiej flegmie. Bezpieczne i skuteczne. Na każdej kapsułce wypisane jest imię MIDY. Wystrzegaj się podróbek.

PASZPORTY

Polscy obywatele mogą natychmiast otrzymać aplikacje na paszporty jak również wskazówki co do SZYFKARTY, taxy dochodowej, wysyłki pieniędzy lub sprowadzenia z kraju absolutnie

DARMO

Piszcie dzisiaj lub przyjdźcie na adres:

TRAVEL BUREAU 36 East 42nd Street New York, N. Y.

DZISIAJ KURS za pocztowe przesyłki do Polski

755

POLSKICH MAREK ZA DOLARA

Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek

Przyjdź w górę miasta Za 5 centów wydaną na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów

Najstarszy Polsko-Amerykański Dom Bankowy S. DE VITA 2105 First Avenue na rogu 108ej ulicy NEW YORK, N. Y.

BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

BARDZO WAŻNE DLA MĘŻCZYZN

Prawie każdy mężczyzna gra w karty, lub kości (Dajsy) i prawie każdy przegrywa. Są jednak gracze, którzy stale wygrywają. MY WIEMY WSZYSTKIE ICH SPOSOBY. Grać w pieniądze jest prawem amerykańskim wzbronione. My chętnie damy każdemu informacje, nie pod względem ogrywania drugich, lecz pod względem wykrycia oszustwa i t. p. Piszcie natychmiast po naszą książeczkę z informacjami, załączając przy tem 10c markami.

Western Sales Co. Dept. 18 1330 N. Western Ave. Chicago, Ill.

DO KRAJU

na okrętach pospiesznych bez przesiadania do GDAŃSKA lub HAMBURGA możecie zaraz odjechać, pracując przy lekkiem zajęciu na okręcie kilka godzin dziennie. Paszporty załatwimy wam tu na miejscu. Przyjeżdżajcie natychmiast gotowi do odjazdu.

GREENWICH LABOR AGENCY 129 Greenwich St. New York, N. Y.

CZYTAJCIE: SZYFKARTY z kraju i do kraju na wszystkie linje najtaniej. PASZPORTY się załatwia. Ja i moi zastępcy jesteśmy pomocni w całej podróży. WYSYŁKA PIENIĘDZY DO KRAJU może być wypłacona w Amerykańskich Dolarach lub krajowej walucie. Sprawy notarjalne załatwiam fachowo. Zmiana pieniędzy. Informacje bezpłatnie. I. HERTZ, Bankier i Notarjusz, 224 W. 34th Street, New York, N. Y.

Kronika miejscowa

Pochmurno, chłodniej, wiatr południowy.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Wczoraj przybyły: — Sixoala, z Cristobalu.
Dzisiaj: — Cedric, z Liverpoolu; Braga z Lizbony.
Sobota: — Imperator, z Southampton; Vestrio, z Leverpoolu.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: — Canada, do Neapolu.
Sobota: — Kroonland, do Plymouth; Algeria, do Glazgow; Lituania, do Hamburga; Clarksburg, do Hamburga; Leopoldine, do Hawru; San Guisto do Neapolu; W. D. Muson, do Australji; Teormina do Neapolu.

Walka z kompanją tramwajową. — Obie strony — gubernatora Millera i majora Hylana wraz z senatorem Johnsonem — szykują się do zaciętej walki w sprawie podwyższenia opłat za przejazd tramwajami. Przedstawiciele miast i organizacji zjeżdżają się z całego stanu do Albany. Dotąd obie strony są pewne zwycięstwa.

Fałszowane paszporty. — Komisarz imigracyjny oświadczył, że setki imigrantów, pomimo, że są w najlepszym stanie zdrowia i odpowiadają wszystkim innym wymaganiom, będą deportowane z powodu posiadania fałszywych paszportóww. Twierdzi on, że w Europie są specjalne organizacje, które się zajmują sprzedażą fałszywych paszportów i pobierają za takowe sumy spore, nieraz przechodzące 25 dolarów. Najwięcej imigrantów z fałszywymi paszportami przybywa z Włoch.

Proponują patrjotyczne zebranie. — Na znak protestu przeciw odbytemu w tych dniach na Madison Square Garden pro-niemieckiemu zebraniu, patrjotyczne organizacje proponują masowe zebranie w tym samym miejscu. Jako mówców wymienia się gen. Leonarda Wooda i pułkownika Teodora Roosevelta, przyszłego wice-ministra marynarki.

Sklep obrabowany po raz czwarty. — Sklep z bielizną damską pn. 130 West 125ta ul., został obrabowany już poraz czwarty w przeciągu ostatnich pięciu tygodni. Jest to siódmy sklep obrabowany w tym samym bloku. Zabrano towaru na przeszło 1000 dolarów. Jest przypuszczenie, że rabunki te są dziełem jednej bandy.

Wdowa dostała 35 tysięcy odszkodowania za męża. — Pani Anna Casey otrzymała 35 tysięcy dolarów odszkodowania od Interborough Rapid Transit Co., za swego męża, który został zabity przez górną kolej dnia 4-go grudnia 1919 r., na stacji przy 14ej ulicy na linji Ninth Ave. A. Abraitis motorowy pociągu, który zabił Casey'a, zeznawał, że Casey sam skoczył przed pociąg, gdy świadkowie zeznali, iż został on zepchnięty z platformy natłoczonej publicznością.

Pani Casey, która jest matką pięciu dzieci, sądziła kompanję o 50 tysięcy odszkodowania.

Najstarsza pikieciarka aresztowana. — Anna Polito, 60 lat, z pn. 160 Prince St., strajkująca pracowniczka krawiecka została zaaresztowana na Broadway przy Fourth St. za pikietowanie. Policjant, który aresztował staruszkę, zeznał iż zaczepiała ona dziewczęta powracające z pracy. Sędzia skazał ją na zapłacenie 5 dolarów kary, nadmienił jednak, że tylko ze względu na jej wiek nie posłał ją do roboczego domu.

Największy w świecie okręt zostanie przechrzczony. — Kompanja okrętowa „White Star Line" nabyła od komisji odszkodowań wojennych niemiecki, największy w świecie okręt — „Bismark" któremu obecnie da nazwę „Majestic". Okręt ten znajduje się w Hamburgu, gdzie wedle warunków pokojowych, Niemcy mają go odrestaurować. Będzie on urządzony tak, aby pomieszczał 3500 pasażerów.

Żona aresztuje męża przy wyjściu z teatru. — William Bayha, 26-letni szofer, z pn. 857 Cauldwell Ave., w Bronx, najspokojniej wychodził sobie z teatru w towarzystwie kobiety, kiedy policjant położył na nim rękę i odstawił go na stację policyjną. Został on zaaresztowany na polecenie żony, która zeznała na policji, iż mąż opuścił ją jeszcze w czerwcu roku zeszłego i nie dawał na utrzymanie ani jej ani dwojga dzieci.

Brooklyn N Y

Patrz! — Czytaj!
WECZOREK ROZMAITOŚCI
w niedzielę d. 6-go marca, 1921 r. w szkole parafjalnej św. Krzyża 169 — 15 ul, w So. Brooklynie, odbędzie się
Wieczorek Rozmaitości
Na program Wieczorku złoży się odczyt, który wygłosi ob. A. Korona na temat:
„Czechy i Polska".
Na zakończenie ob. Sikora wypowie nader wesoły monolog:
„Antek, chłopak szewski, czyli podróż na gapę z Trembowli do Lwowa"
Początek o godz. 5ej popołudniu.
Wstęp od osoby 25 centów.
Do najliczniejszego współudziału szan. Polaków i zacne siostry Polski najuprzejmniej zaprasza
Komitet Parafji św. Krzyża, 159 — 15ta ulica, Brooklyn, N. Y.

* * *

Dwadzieścia siedem tysięcy dolarów odszkodowania za nogę. — Panna Lillian Mc Guire, 22 lata, z pn. 383 Cornelia ulicy, w Brooklynie, wygrała 27 tysięcy dolarów odszkodowania od kolei Long Island za utraconą nogę. W końcu listopada zeszłego roku, wracała ona do domu koleją. Przy ruszeniu pociąg tak szarpnął, że panna Mc Guire wypadła z wagonu, przyczem koła ucięły jej prawą nogę. Skarżyła ona kolej o 100 tysięcy.

Yonkers, N Y.

STARUSZKA 70-LETNIA, SPADKOBIERCZYNI $125.000 NIE PRZESTAJE PRACOWAĆ W FABRYCE

Nie dopuści do wydarcia spadku Chce założyć klub dla robotnic

Pomimo 70 lat i ogromnego spadku w rozmiarze przeszło — $125.000, otrzymanego niedawno, pana Harriet Frederick, z pn. 12 Yonkers Ave., nie przestaje pracować w dalszym ciągu w fabryce dywanów, gdzie pracowała przez ostatnie 50 lat. Przytem obawia się, że przestawszy pracować, może się „zestarzeć" i być bezużyteczną.

Ponieważ rodzina testatora postanowiła zaprotestować w sądzie przeciw wykonaniu testamentu, panna Frederick postanowiła również walczyć o spadek do ostatniego. Ale nie dla siebie potrzebuje ona spadku. Marzeniem jej od szeregu lat jest założenie klubu towarzyskiego dla takich samych „dziewcząt" jak ona, pracujących w tej samej fabryce i teraz, kiedy nadarza się jej sposobność urzeczywistnienia je marzeń, miałaby się wyrzec tego. Nigdy. Postanowiła walczyć.

Testatorem był Eugienjusz Tymeson, podeszły w leciech wynalazca. Według testamentu majątek, który przedstawia wartości 250 tysięcy dolarów, ma być podzielony pomiędzy panią Miller, zamieszkałą także w Yonkers i panną Frederick. Do części tej ostatniej przypada trzy-piętrowy budynek, w którym mieszkała ona przez 16 lat, jako gospodyni zmarłego, który uczynił zapis ten nie tylko w uznaniu jej zasług, ale również dlatego, że pomagała mu ona w latach ciężkich przez pożyczanie pieniędzy na jego wynalazki, czego rodzina jego uczynić nie chciała. Słusznym więc uważa ona postępek testatora, wynagradzającego ją tak sowicie ,i pomimo protestu rodziny staruszka nie ustąpi z placu boju.

Rodzina protestuje z tej pono przyczyny, że testator był ekscentrykiem i nie wiedział co robi.

Panna Frederick stanowczo zaprzecza temu.

Jersey City, N. J.

Zawiadamiam członków filji Stow. Mechaników Polskich w Jersey City, N. J., że posiedzenie filji odbędzie się dnia 6-go marca o godz. 10ej rano, tj. w niedzielę w Domu Polskim, przy Brunswick ulicy, na którem zda sprawozdanie delegat ze zjazdu. Na posiedzenie to obowiązani są stawić wszyscy członkowie.

J. Marczewski, przedstawiciel.

CAMP DIX, N. J.

Żołnierz strzela do swych towarzyszów i kończy samobójstwem. — Zrozpaczony z powodu śmierci swej narzeczonej, szeregowiec J. Harrington, 27 lat, z Detroit, Mich., rozpoczął strzelaninę w baraku kompanji L, 28 pułku, raniąc dwuch żołnierzy poczem sam odebrał sobie życie.

Rannymi żołnierzami są pierwszy sierżant J. M. Saunders i trębacz R. A. Wagner. Saunders jest ranny w nogę, ma postrzelone kolano, Wagner dostał strzał w lewy bok, tuż pod sercem.

Harrington zjawił się w zbornej sali i wymachując rewolwerem począł strzelać. Charakterystyczne, że ostatnią kulą własne życie zakończył. Po śmierci znaleziono przy nim notatkę, z której się okazało, że zamiarem sal[illegible]ca było wystrzelać całą kompanję.

NEW BRIGHTON, N. Y.

Dr. Wilkinson ma pecha. — Dopiero dwa lata temu wygrzebał się d-r Wilkinson, znany na Staten Island lekarz, ze sprawy o zabójstwo człowieka podczas jazdy automobilem. Dzisiaj znowu wytoczono mu poważną sprawę o zabójstwo kobiety, jako rezultat nieudanej operacji. Oskarżającym jest James Hayer, Ocean Ave., Arrochar, przedsiębiorca automobilowy. Żona jego zmarła w tydzień po operacji, dokonanej przez d-ra Wilkinsona. Oskarżenie nastąpiło na wniosek powiatowego lekarskiego egzaminatora, który dokonał autopsji.

Smutne zakończenie wesela

Dwuch mężczyzn zostało śmiertelnie rannych, jako rezultat walki, powstałej na East 39ej ulicy, pomiędzy Pierwszą i Drugą Avenue. Policja przypuszcza, że strzelanina była rezultatem kłótni, wynikłej podczas wesela w pobliskim budynku.

John Mulcahey, właściciel garażu przy East 39ej ulicy i Second Ave., powiedział, że około godziny 10ej wieczorem znajdował się w swoim garażu, kiedy usłyszał sześć wystrzałów rewolwerowych. Wybiegł na ulicę i znalazł Michała Ciccotto, 44 lata, z pn. 317 East 39ta ulica, oraz drugiego nieznajomego włocha, leżących na trotuarze przed frontem domu pn. 316 East 39ta ulica.

Nieznajomy mężczyzna był umierającym od dwuch rewolwerowych ran w głowie, a Ciccotto, napół przytomny, miał ranę w prawej skroni. Mulcahey zatelefonował po policję, a kiedy wrócił do rannych, Ciccotto był już nieprzytomnym. Widział on, jak kilku ludzi uciekało w stronę Pierwszej Ave., w chwili, kiedy on wyszedł z garażu. Przypuszcza, że ludzie ci mieli coś wspólnego ze strzelaniem.

Rannych odwieziono do Bellevue Hospital, gdzie dr. Folks nie robi nadziei utrzymania ich przy życiu.

Teatr i Muzyka

PAWEŁ KOCHAŃSKI

Dnia 9-go marca popołudniu o godz. 3ej w Aeolian Hall, wystąpi, we własnym koncercie poraz trzeci już w New Yorku znakomity skrzypek polski p. Kochański. Przyjęty nadzwyczaj pochlebnie, jako pierwszorzędny artysta przez publiczność i krytykę nowojorską, jak zaznacza prasa miejscowa, może zawsze liczyć na powodzenie.

TEATR LUDOWY

Pod kierunkiem p. L. Kowalskiego, teatr Ludowy, wystawia w niedzielę, dnia 13-go marca, w Washington Irving High School, świetną sztukę p. t. „Panna Mężatka". Rolę tytułową odegra p. Halina Bruczówna.

Na drodze do wykrycia sprawców miljonowej kradzieży na poczcie w Toledo, Ohio

DWUCH PODEJRZANYCH LUDZI ARESZTOWANO TUTAJ

Sprzedawali „znalezione" bondy

Dzięki aresztowaniu dwuch ludzi władze policyjne i pocztowe tutaj mają nadzieję wpaść na ślad sprawców kradzieży w biurze pocztowem w Toledo, O., podczas której zginęło sześć worków z rządowymi bondami na jeden miljon dolarów. Zaaresztowanymi są: Frank Miller, 44 lata, który podał swój adres pn. 1883 Madison St., Ridgewood, Queen, i Józef Fisher, 35 lat, z pn. 410 East 6th St. Miller zamierzał sprzedać w President Institute, bankowej instytucji, pn. 223 E. 69 St., 2 tysiącdolarowe bondy, które zostały rozpoznane po numerach, jako pochodzące z toledoskiej kradzieży.

Detektywi zauważyli dwuch ludzi, którzy wychodzili z banku, weszli tam i od urzędnika dowiedzieli się, że Fisher sprzedał bond. Prosząc, aby bank nie pozbywał się takowego, detektywi udali się do Federal Reserve Bank, aby sprawdzić numer bondu.

W President Institute powiedziano detektywom, że Fisher obiecał przynieść drugi bond następnego dnia. I rzeczywiście na drugi dzień około godziny 2ej popołudniu Miller wszedł do banku, a Fisher czekał na rogu ulicy.

Detektyw Skelly wszedł akurat, kiedy Miller przedłożył s tysiącdolarowe bondy do sprzedania. Skelly zapytał Millera, gdzie on dostał te bondy, na co ten odpowiedział: „Dał mi je facet, który stoi na rogu ulicy". W tymże czasie detektyw Deishley zaopiekował się Fisherem i na znak Skelley'ego przytrzymał Fishera i przyprowadził go do banku. Wobec detektywów oświadczył Fisher, że znalazł jedenaście 1000-dolarowych bondów w pobliżu mostu brooklyńskiego.

Oczywiście to jest wykręt. Niedługo będziemy mieli z pewnością sprawców napadu na pocztę w Toledo, O.

DEPESZE

(Ciąg dalszy ze str. 1ej)

Republika Wschodnio-syberyjska postawiła Japonji ultimatum

Domaga się natychmiastowego usunięcia wojsk japońskich ze Syberji.

PEKING, 2 marca. — Rząd republiki wschodnio - syberyjskiej przesłał Japonji notę, która posiada wszystkie znamiona ultimatum, aby rząd japoński wyznaczył ściśle określoną datę dla wycofania wojsk japońskich ze Syberji.

Rząd republiki wschodnio-syberyjskiej w długim spisie wylicza krzywdy, jakich doznają obywatele republiki wschodnio-syberyjskiej z rąk wojsk japońskich i kończy swoje żądanie, aby Japonja nie mieszała się więcej do wewnętrznych spraw republiki Wschodnio - syberyjskiej.

Rząd republiki Wschodnio-syberyjskiej mówi, że bandy rabusiów, cieszące się protekcją komendantów wojsk japońskich zatrzymują pociągi nad granicą wschodnio - mandżurską i biją obrabowanych, a nieraz uprowadzają ze sobą podróżnych i rząd republiki wschodnio - syberyjskiej nie może położyć końca tym napadom z powodu opozycji komendantów wojsk japońskich. Japonja udzieliła opieki i ochronę byłemu przeciw bolszewickiemu jenrałowi Siemionowowi w taki sposób, że to wygląda na celowe prowokowanie bolszewickiego rządu rosyjskiego, ponieważ gen. Siemionow rozgłasza wiadomość, że z wiosną rozpocznie przy pomocy japończyków nową wojnę przeciw bolszewickiemu rządowi na Syberji.

Rząd republiki wschodnio-syberyjskiej zapytuje się japońskiego ministerjum spraw zagranicznych, czy przyjmie misję dyplomatyczną republiki wschod.-syberyjskiej ze względu, że na Syberji przebywa japońska misja dyplomtayczna.

Z. S. P.

Zwyczajne posiedzenie członków i członkiń oddziału Nr. 34 „Potęga" odbędzie się dzisiaj w Domu Narodowym na 8ej ulicy. Ważne sprawy na porządku dziennym.

Wszyscy towarzysze i towarzyszki proszeni są o przybycie.

Początek o godz. 8ej wieczorem.

KALENDARZYK ZABAW

Niedziela, 13-go Marca. — Polski Teatr Ludowy, przedstawienie, Washington High School
10 Kwietnia — Komitet Złączonych Towarzystw Żeńskich niesienia pomocy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i Towarzystwo Św. Alojzego urządza zabawę w Domu Narodowym, o godzinie 6:30 WIECZOREM
2 Kwietnia — Tow. Śpiewu „Echo" urządza przedstawienie i bal w Domu Narodowym na 8ej ulicy. Cały dochód przeznaczony na sieroty w Polsce.
24 Września — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.
8 maja. — Wieczorek Ligi Kobiet w Domu Narodowym, na 8ej ulicy.

SZYFKARTY DO I Z POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY po najniższym kursie.
KRAJOWE SPRAWY starannie załatwiane.
RZETELNA OBSŁUGA jest naszą reklamą.
Eliasz Orzechowski
161 — 15 ULICA
BROOKLYN
Tel. S. 7014

BACZNOŚĆ ELIZABETH, N. J.!

DZISIAJ! DZISIAJ!

W Domu Polskim, 111—1st St., ob. Bojan-Błażewicz wygłosi odczyta na temat:
RELIGJA I PAŃSTWO
Początek o godzinie 8ej wieczorem.
WSTĘP WOLNY!
Komitet.

W Piątek, dnia 4-go Marca, 1921, o godz. 7:30 wiecz. w Domu Narodowym na Driggs Ave.
Ks. W. Trzepierczyński wygłosi ODCZYT
na temat:
„WALKA STANÓW W POLSCE".

DROBNE OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE OGŁESZENIE W „NOWYM ŚWIECIE" PRZYNOSZĄ SKUTKI

POTRZEBA MĘŻCZYZN

OPERATOROW DO DAMSKICH PALT
DOBRA ZAPŁATA, DŁUGI SEZON
H. SAMUELS & SONS
33 WEST 34 UL. (4m)

POTRZEBA pierwszorzędnego, europejskiego masarza i dziewczynę lub kobietę do domowej pracy. Jest jedno dziecko czteroletnie. Zgłosić się do 212 E. 3 ul lub 548 E. 11 ulica. (6)

POSZUKUJE dobrego krawca męskiego. Zgłosić się pod adres: A. Ballut, Sheldon Tailoring Co., 14 Sumner Ave., Brooklyn. (7)

POTRZEBA operatorów do palt damskich. Hollander Bros., 263 Greene St., ostatnie piętro. (5m)

DO TRZEWIKOW „Lasters" i drugich „lasters" skorzystają, jeżeli się zgłoszą do nas. Bert E. Drake & Co., 235 Park Ave., Brooklyn. (2m)

PATRZEBA AGENTEK I AGENTOW

Do sprzedaży akcji w Towarzystwie Pol. Amer. Żeglugi Morskiej. Sprzedajemy „Common i preferred stock". Zgłosić się listownie lub osobiście:
W. BIAŁOŁUSZ
2642 S. 67 Ul.
PHILADELPHIA, PA.

POTRZEBA KOBIET

DZIEWCZĘTA
które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie przez
UNITED EMPLOYMENT AGENCY. INC.
Główne Biuro: 165 E. 72 ul.
Drugie biuro: 230 E. 4 ul.
Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w sąsiedztwie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

POTRZEBA kobiet do wykańczania krawatek. Można robotę do domu brać. Well Made Tie Co., 101 Prince St. (6f)

POSZUKIWANIA

POSZUKUJE umeblowanego pokoju przy polskiej rodzinie. Józef Bosłoński, Box 30, College Point, L. I., N. Y. (6)

NA SPRZEDAŻ

FARMY w stanie N. J. Jeżeli checcie zabezpieczyć swoją przyszłość, kupujcie farmy. Mam do sprzedania mniejsze i większe farmy za gotówkę lub na spłaty. Piszcie do: John Staj, 227 West Main St., Bound Brook, N. J. (6)

NA SPRZEDAŻ polska grosernia z powodu wyjazdu do kraju. 324 E. 6 ul. Zaborowski. (5)

RÓŻNE

INSTRUKCJE
Angielskiego języka nauczymy w czterech tygodniach przez pocztę. Nowy system, nie potrzeba książki ani słownika. Rezultat gwarantowany na piśmie. 25c za lekcję. Osobiste lekcje w czasie od 9ej do 9ej 75c za lekcję. Zgłosić się po informacje:
MISS BLANCHE SCHWEITZER
1364 Lexington Ave., cor. 85ej ul.,
New York, N. Y.
„Dept. 100"

Brooklyn-Greenpoint

Komitet Złączonych Towarzystw urządza serję odczytów w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave.:

W piątek, dnia 4-go marca — wygłosi odczyt ks. Trzepierczyński, na temat: „Zatargi stanów w Polsce". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 11-go marca — wygłosi odczyt ob. W. Błażewicz, na temat: „Stan ekonomiczny Polski w chwili obecnej". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 18-go marca — wygłosi odczyt ob. J. Korski, na temat: „Ludność żydowska w Polsce". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 25-go marca — wygłosi odczyt ob. Korona, na temat: „Pomorze a Niemcy i Polska". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 1-go kwietnia — wygłosi odczyt ks. Trzepierczyński, na temat: „Rzym a Polska". Początek o 7:30 wieczór.

Męskie Wiosenne Modne Garnitury
Gwarantowane przez Menter'a
$25 i $30
$2.00 odrazu — $2.00 tygodniowo
ON 30. PURCHASE
$2.00 DOWN
Są to dobre garnitury dopiero co sprowadzone i zainteresują wielu mężczyzn, którzy mają zamiar kupować po tej cenie. Jednorzędowe i dwurzędowe — wyjątkowo dobrze uszyte — przerabiamy darmo — za gotówkę lub na spłaty — cena jest taka sama — używaj kredytu — dobry jest tutaj.

ROBIMY TAK, JAK OGŁASZAMY
MENTER
New York: Store, 226 W. 125th St. Open Evenings
Brooklyn: Store, 435 Fulton St. Open Monday and Saturday Evenings

Telefon Stuyvesant 1553
DR. IZYDOR ARONS
SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH
GODZINY: 12 do 2 p. p. 6 do 8 p. p. oprócz niedziel
306 E. 15 ulica blisko 2ej Ave. New York City
WATERBURY, CONN. 195 N. Main ul.
W niedziele od 11:30 do 4:30 po poł.

Tel. Orchard 1636
Cathedral 9466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY: 1:30—2:30 po p.ł. 7—8 wieczór 11—1 niedziele
58—7th St. NEW YORK

Telefon: Orchard 1621
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł. 6—8:30 wieczór w niedzielę do godziny 2ej po poł.
31 E. 10th ST. NEW YORK

Telefon: Orchard 6352.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób
111 E. 7th St. NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem. W niedziele do 2 po południu.

Telefon: Orchard 2021
DOKTOR MARTINSON
LEKARZ
205 East 10 ulica, blisko Ave. „A"
Godziny: 8—10 rano. 1—2 po poł. 6—8 wiecz.
W niedziele 8—10 rano 1—2 po poł.

Telefon: Stuyvesant 4231
ALBERT E. MAN, M. D.
LEKARZ
104 E. 15th St., Hotel Laclede
Specjalista chorób chronicznych
Leczenie za pomocą elektryki.
Godziny: 9 do 1ej dziennie. Środa wieczór 6 do 8ej.

Nowa Organizacja Handlowa

POSIADAJĄCA JUŻ CZTERY WŁASNE SKLEPY W NEW YORKU I OKOLICACH
Zamierza w najbliższym czasie otworzyć kilkanaście sklepów
Z FONOGRAFAMI
Na czele Korporacji stanął ogólnie znany **obywatel Stojowski z Brooklyna**
Ob. Stojowski, długoletni handlowiec i znany przedsiębiorca polski w zakresie handlu fonografami, oddał dotychczasowe interesa swoje do rozporządzenia akcyjnemu Stowarzyszeniu, którego jest głównym kierownikiem i prezesem. Jego też imieniem została nazwana Korporacja zainkorporowana w styczniu br., z kapitałem zakładowym $250,000.00. Wice-prezesem Korporacji „Stojowski Stores Inc." jest słynny nasz zapaśnik i atleta WŁ. ZBYSZKO CYGANIEWICZ, który widząc pewny i świetnie zapowiadający się interes, przystąpił do Korporacji i został członkiem Zarządu.
Kasjerem jest znany przemysłowiec, właściciel fabryki w Brooklynie — p. **W. Robaczyński.**
Głównym warunkiem i gwarancją pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa jest odpowiednie i fachowe kierownictwo, spoczywające w rękach ludzi wypróbowanych, uczciwych i zdolnych.
Takich ludzi ma właśnie na czele Korporacja Stojowski Stores Inc. i dlatego powodzenie jej jest zapewnione. Za dowód niech służy to, że pomimo tak krótkiego czasu istnienia, Korporacja może się już poszczycić posiadaniem czterech składów z fonografami, które się mieszczą jak następuje:
EAST NEW YORK, 140—142 PENNSYLVANIA AVE. BROOKLYN, 579 GRAND STR. (WŁASNY BUDYNEK). HARRISON, N. J., 205 N. 4 STREET,
i ostatnio założony sklep z fonografami w Woodhaven, L. I., pod Nr. 3944 — 95 Avenue, róg 87-ej ulicy
Akcja Stojowski Stores Inc. kosztuje tylko $25.00.
Po bliższe informacje prosimy pisać pod adresem głównego biura w Brooklynie, albo osobiście do naszych sklepów.
Potrzebujemy agentów i reprezentantów we wszystkich osadach polskich.
STOJOWSKI STORES INC, 579 GRAND ST., BROOKLYN, N. Y.

Zarządców Sklepowych potrzeba do Sklepów Korporacji Stojowski Stores, Inc.
Znana w tych stronach firma zamieniona niedawno na akcyjne Stowarzyszenie p. n. Stojowski Stores, Inc., **posiada już cztery składy z fonografami i rekordami.** A najbliższym czasie otworzy cały szereg takich sklepów w różnych osadach polskich. Ludzie uczciwi i z handlem obeznani będą przyjęci do prowadzenia tych sklepów, jako zarządcy, inni zaś jako sprzedawcy sklepowi. Jednym i drugim płacimy wysokie wynagrodzenie od $40.00 do $60.00 tygodniowo i więcej. Kilkunastu takich ludzi potrzebujemy zaraz. Inni mogą być przyjęci jako organizatorzy i reprezentanci Korporacji p. n. „Sklepy Stojowskiego".
Po bliższe informacje należy się zgłaszać do głównego biura pod adresem:
STOJOWSKI STORES, INC.
579 Grand Street, Brooklyn, N. Y.

Po świętach!
Specjalna
Wyprzedaż
Brylantów
O 25% TANIEJ

Wybór rozmaitej biżuterji u znanego
JUBILERA
Frank Ficek
330 E. 72-go ulica
NEW YORK
Telefon: Rheinlander 6280.

DOKTOR SZWARZ
Chirurg-Dentysta
Specjalną uwagę dostają ludzie nerwowi. 15 lat praktyki. Wyrywanie zębów bez bólu. Chore zęby wyleczone zupełnie. Ceny umiarkowane. — Mówi po polsku. Najnowsze ulepszenia.
59 Suffolk St., New York

IMPERFECT IN ORIGINAL